

Szkoła jest „fabryką sprawiedliwości społecznej”

12 września 2021

Profesor nadzwyczajny z Uniwersytetu Stanowego w Portland (ang. Portland State University) Peter Boghossian złożył w liście otwartym rezygnację z zajmowanego stanowiska i oskarżył administrację uczelni o to, że tworzy środowisko, które utrudnia wyrażanie odmiennych poglądów.

„Nigdy nie uważałem – ani teraz nie uważam – by celem nauczania było doprowadzanie moich studentów do konkretnego wniosku” – napisał w liście prof. filozofii Boghossian. „Starałem się raczej stworzyć warunki do rygorystycznego myślenia; pomóc im zdobyć narzędzia do poszukiwania i pogłębiania własnych wniosków. Dlatego właśnie zostałem nauczycielem i dlatego kocham uczyć”.

Wyjaśnił, że z czasem Uniwersytet Stanowy w Portland – finansowany ze środków publicznych – wręcz uniemożliwił prowadzenie „intelektualnych poszukiwań” i przekształcił się w „fabrykę sprawiedliwości społecznej”, skupiającą się przede wszystkim na rasie, ofiarach i płci. „Studenci na Uniwersytecie Stanowym nie są uczeni myślenia. Są raczej szkoleni do naśladowania pewności moralnej ideologów” – można przeczytać w liście, który został opublikowany na stronie Substack Bari Weiss. Weiss pracowała wcześniej dla „The New York Times”, skąd odeszła w 2020 roku. Kolegom z „Timesa” zarzuciła mobbing, tłumaczyła, że gazeta skapitułowała wobec bazujących na „Twitterze” kampanii nacisku. „Wydział i administracja porzucili uniwersytecką misję poszukiwania prawdy, a zamiast tego napędzają nietolerancję wobec rozbieżnych przekonań i opinii” – dodał Boghossian. „To stworzyło kulturę poczucia urazy, w której studenci boją się teraz mówić otwarcie i szczerze”.

W dalszej części swojego listu Boghossian napisał, że z czasem spotykał się z retorsjami za wypowiadanie się przeciwko akademickim narracjom na temat rasy, płci i sprawiedliwości społecznej. „Lata, które nadeszły po tym wydarzeniu, były dla mnie naznaczone ciągłym nękaniem. W całym kampusie znajdowałem ulotki przedstawiające mnie z nosem Pinokia. Gdy szedłem na zajęcia, byłem opluwany i zastraszany przez przechodniów. Studenci informowali mnie, że moi koledzy mówią im, żeby unikali moich zajęć” – napisał. Wykładowca dodał: „I oczywiście, zostałem poddany dalszemu śledztwu. Chciałbym móc powiedzieć, że to, co opisuję, nie odbiło się na mnie osobiście. Jednak zebrało dokładnie takie żniwo, jakie miało zebrać: coraz bardziej nieznośne życie zawodowe i to bez ochrony, jaką daje kadencja”.

Kilka lat temu Boghossian trafił na pierwsze strony gazet po tym, jak wraz z dwoma innymi autorami z premedytacją napisał do czasopism akademickich niezgodne z prawdą prace na temat rasy, płci, seksualności i badań kulturowych, aby sprawdzić, czy przejdą one przez recenzje i zostaną zaakceptowane do publikacji. Wiele z tych prac zostało później opublikowanych, co jak sugerują Boghossian i inni, wynikało z braku rzetelności stosowanych kryteriów i instytucjonalnej zgnilizny w wielu dziedzinach akademickich.

Uniwersytet Stanowy w Portland nie udzielił natychmiastowej odpowiedzi na prośbę „The Epoch Times” o komentarz.

Autorstwo: Jack Phillips

Źródło oryginalne: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](https://www.epochtimes.pl)